

Okres Przygotowania Paschalnego.

[/ks. Krzysztof Michalczak. Po co nam Wielki Post?/](#)

U progu kolejnego Wielkiego Postu trzeba sobie uświadomić stan własnej duszy, własną małość i grzeszność. Nie poprzestawajmy na posypaniu głowy popiołem.

Coraz większą popularnością, również w Polsce, cieszą się baseny, siłownie, gabinety odnowy biologicznej. Nie tylko ludzie młodzi, ale i ci w sile wieku spacerują, uprawiają gimnastykę, by być w dobrej kondycji fizycznej. Czy jednak sprawne ciało jest w perspektywie życia wiecznego najważniejsze?

Dla nas, chrześcijan, mobilizacją do podejmowania postu są postawy wielu osób opisane na kartach Pisma Świętego. Kiedy prorok Jonasz oznajmił mieszkańcom Niniwy niebezpieczeństwo kary Bożej za popełnione grzechy, postanowili oni podjąć post, by przebłagać Boga (por. Jon 3, 7–9). Bóg zobaczył ich skruchę i „nie zesłał na nich kary” (Jon 3, 10). Podobnie Achab – król Izraela, który zgrzeszył wobec Jahwe, oddając cześć innym bogom, gdy został upomniany przez proroka Eliasza, „rozdarł szaty, włożył wór na ciało oraz pościł” (1 Krl 21, 27). Wiele też ogłaszało post, umartwiało się, by

uprosić Boga dla siebie i swoich najbliższych szczęśliwą drogę i opiekę nad ich dobytkiem (por. Ekd 8, 21–23). Ważnym tekstem biblijnym, zachęcającym każdego z nas do podejmowania postu jako przygotowania do świąt Zmartwychwstania Pana, jest scena kuszenia Jezusa na pustyni. Chrystus, odpowiadając na pokusy szatańskie, pokazuje, że nie samym chlebem żyje człowiek. Potrzebuje czegoś więcej, czegoś duchowego. Aby to osiągnąć, musimy ćwiczyć nie tylko ciało.

Czterdzieści dni postu

Najstarsze świadectwa o praktykowaniu przez chrześcijan postu jako przygotowania do Paschy pochodzą z III w. Tertulian (ok. +240 r.) podaje, że post trwał tylko 40 godzin, w Wielki Piątek i Wielką Sobotę, ale był bardzo surowy. Pod koniec tego samego wieku wydłużono go do tygodnia. Sobór nicejski w 325 r. postanowił, że

czas pokutny przed pamiątką Zmartwychwstania Pańskiego trwać będzie 40 dni. W Kościele wschodnim rozpoczynano go osiem tygodni przed Wielkanocą, wyłączając z niego soboty i niedziele. Kościół Zachodni przyjmował sześć tygodni postu, bez niedziel, gdyż każda niedziela jest pamiątką Zmartwychwstania Pana. Papież Grzegorz Wielki, pod koniec VI w., ujednolicił w całym Kościele okres Wielkiego Postu, ustanawiając dokładnie 40 dni wielkopostnego przygotowania. Okres ten rozpoczyna się

Srodą

Popielcową, kilka dni przed pierwszą niedzielą Wielkiego Postu.

Dlaczego właśnie 40 dni? Liczba 40 w Biblii jest „zarezerwowana” dla dzieł oczyszczenia i przygotowania. 40 dni trwał deszcz i potop, Mojżesz przebywał na Synaju przez 40 dni i 40 nocy, 40 lat Izraelici błakali się na pustyni... Chrystus pościł 40 dni na pustkowiu. Pamiętać jednak trzeba, że liczba 40 nie jest rozumiana w Biblii w sensie matematycznym, lecz symbolicznym.

Popiół i pokuta

Popiół i ziemia w wielu religiach traktowane były jako znaki żałoby, pokuty i skruchy.

Chrześcijanie przejmowali zwyczaje

żydowskie

i uznawali posypywanie się popiołem za znak

żałoby

i oczyszczenia. Do liturgii Kościoła zwyczaj ten wprowadzono ok. IV w. i przeznaczony był dla osób publicznie odprawiających pokutę. Tradycja posypywania głów popiołem wszystkich ochrzczonych na znak pokuty i jako rozpoczęcie okresu Wielkiego Postu pojawiła się w VIII w. W XI w. stał się on zwyczajem obowiązującym w Kościele katolickim dzięki decyzji papieża Urbana II. Wtedy też Kościół postanowił,

Wpisany przez redakcja
niedziela, 10 lutego 2013 20:13

że

popiół używany do posypywania głów wiernych pochodzi ze spalenia palm poświęconych w Niedzielę Palmową poprzedniego roku. Tak jest do dzisiaj.

Posypywanie głów popiołem w Srodę Popielcową jest bardzo rozpowszechnione i cenione przez wiernych. Na początku Mszy Świętej kapłan święci popiół, by później czynić nim znak krzyża na głowie wiernego,

wypowiadając słowa: „Pamiętaj człowiecze, że prochem jesteś i w proch się obrócisz” (por. Rdz 3, 19) lub „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (por. Mk 1, 15). Słowa te mają przypomnieć każdemu z nas o kruchości ziemskiego życia, ni euchronności śmierci, a tym samym zmobilizować do podjęcia pracy duchowej nad sobą.